

Następstwa „Pajęczyna”

operacji

3 czerwca 2025

Pełniejsza ocena ataku ukraińskich dronów na strategiczne punkty w Rosji nadeszła z kilkugodzinnym opóźnieniem. Trzy syberyjskie bazy lotnicze, stanowiące zaplecze nuklearne Rosji, poniosły istotne straty, wstępnie szacowane na 7 miliardów dolarów. Główną stratą są zniszczone i spalone bombowce – 41 maszyn. Dwa inne lotniska, zaatakowane dronami, zdołały odeprzeć atak. Dodatkowym celem operacji „Pajęczyna” było uszkodzenie mostu w okolicach Kurska, na którym akurat znajdował się pociąg pasażerski. Wykolejenie pociągu z pasażerami w kategoriach prawa międzynarodowego jest aktem terrorystycznym.



Ukraińskie SBU przyznało się do realizacji całej operacji, zaznaczając, że jej sukcesem było wyeliminowanie 34% potencjału militarnego Rosji. Reuters przytacza szczegóły realizacji operacji. Przemycane do Rosji drony, poskładane i umieszczone w ciężarówkach, zostały aktywowane satelitarnie. Otwierane dachy ciężarówek umożliwiły odpalenie dronów, które, skierowane z niedużej odległości na lotnisko, zniszczyły stojącą na płycie flotę.

W ocenie amerykańskich wojskowych, atak na potencjał nuklearny Rosji jest równoznaczny z wypowiedzeniem wojny, a jego charakter porównano do niemieckiego planu wojny z grudnia 1940 roku, znanego pod nazwą operacji „Barbarossa”, która została zrealizowana w czerwcu 1941 r.

Na Telegramie W. Zełenski z zachwytem opisuje sprawne przeprowadzenie uderzenia dalekiego zasięgu z udziałem 117 dronów. Operację nadzorowali sam Zełenski oraz Wasyl Maliuk –

szeF SBU. Zadowoleni ze skuteczności, Ukraińcy najwyraźniej nie biorą pod uwagę skutków wtórnych. Jako krok militarny, narazili swój własny kraj i jego mieszkańców na atak odwetowy, który, mimo starań rozmów pokojowych, po wyczerpaniu się kryterium specjalnej operacji wojskowej, przerodzi się w bezlitosną wojnę. Decydenci najwyraźniej tego nie zakładali, bawiąc się wojną jak chłopcy grą planszową. Od dawna mając kłopot z uzupełnianiem oddziałów frontowych, werbownikom płacą jak hycłom 500 dolarów od zgarniętego z ulicy człowieka, posyłając go ciężarówką na front wprost pod ogień przeciwnika. Taktyka raczej daleka od militarnej, za to znacznie bliższa ludobójstwu.



Ostatnia niedziela, rękami ukraińskich wojów zza biurka, dała światu wątpliwą przyjemność zaistnienia „casus belli”. Świadomi grozy sytuacji amerykańscy wojskowi wiedzą, że bez pomocy ich narzędzi szpiegujących Ukraińcy nie byłiby w stanie osiągnąć celu. Teraz głowią się nad tym, czy o całości przygotowań i wykonaniu operacji ich prezydent był na bieżąco informowany. Jeśli był, to Amerykanie stają się współodpowiedzialni za popchnięcie świata ku konfliktowi nuklearnemu.

Jeśli nie wiedział, bo taki dobrał sobie personel, to pierwszą do wyrzucenia z kręgów jego wiernych jest Tulsi Gabbard – jako szefowa wywiadu USA. Nie inny powinien spotkać sekretarza obrony USA – Pete’a Hegsetha, który niefrasobliwie zdradził, że całą operację oglądał „na żywo”.

Rosyjska odpowiedź już nastąpiła. Ministerstwo Obrony udostępniło wideo z metodycznego niszczenia ukraińskich obiektów, gdzie produkowane były drony. Atakowane są ośrodki szkoleniowe dla wojskowych oraz miejsca zgrupowania oddziałów najemników z zagranicy. Ogniem odwetowym objęto 150 punktów docelowych wzdłuż całej linii frontu. W ciągu jednego dnia ukraińska strona straciła 1430 żołnierzy. Rosyjska obrona

przeciwlotnicza przechwyciła dwa pociski Stormshadow oraz 316 dronów w ciągu jednej doby. Eskalacja po obu stronach jest widoczna. Brak niezależnego źródła weryfikacji danych o stratach.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net